Przystanek historia

https://przystanekhistoria.pl/pa2/teksty/87538,Wiezienie-przy-ul-Koscielnej-w-Busku-Zdroju.html

Fot. z zasobu IPN

ARTYKUŁ

Więzienie przy ul. Kościelnej w Busku-Zdroju

OKRES HISTORYCZNY

(1939-1945) II wojna światowa

Autor: KAROLINA TRZESKOWSKA-KUBASIK
17.11.2021

Więzienie przy ul. Kościelnej (obecnie ul. Sądowa) było jednym z czterech więzień i aresztów funkcjonujących w czasie okupacji niemieckiej na terenie Buska-Zdroju. Było zlokalizowane w budynku poklasztornym w bezpośrednim

sąsiedztwie Kościoła Niepokalanego Poczęcia Najświętszej Marii Panny.

W latach 1918-1939 mieściły się w nim biura Starostwa Powiatowego Stopnickiego, posterunek Policji Państwowej oraz instytucje państwowe. W czasie okupacji niemieckiej budynek stał się miejscem kaźni mieszkańców *Kreishauptmannschaft* Busko. Mieściła się w nim również siedziba Polskiej Policji Kryminalnej (*Kripo*).

Aresztanci, przesłuchania, tortury

Liczba osób, które były przetrzymywane w więzieniu przy ul. Kościelnej, jest trudna do ustalenia. Znaczną część spośród nich stanowili żołnierze Armii Krajowej oraz Batalionów Chłopskich. Przesłuchiwania w więzieniu przy ul. Kościelnej odbywały się co najmniej od 1943 r. Więźniów doprowadzano na nie z aresztu powiatowego oraz z willi dr. Byrkowskiego. Od 1944 r. odbywały się wyłącznie w budynku przy ul. Kościelnej.

> Liczba osób, które Niemcy przetrzymywali w więzieniu przy ul. Kościelnej, jest trudna do ustalenia. Znaczną część spośród nich stanowili żołnierze Armii Krajowej i Batalionów Chłopskich. Przesłuchiwania odbywały się tam co najmniej od 1943 r.

O ile w willi dr. Byrkowskiego panowała okropna duchota, o tyle w piwnicach w budynku na ul. Kościelnej było zimno i wilgotno. Zimową porą zdarzały się przypadki odmrożenia trzeciego stopnia. Strażnicy poddawali więźniów presji psychicznej i torturom. Przesłuchania odbywały się zarówno w dzień, jak i w nocy. Najczęściej brali w nich udział członkowie *Sicherheitspolizei*: Johann Hansel oraz Max Peter (do lipca 1944 r.). Przy biciu używano bykowców, kijów dębowych oraz kleszczy do ściskania rąk i nóg. Przesłuchiwanym rozgniatano również palce butami oraz wlewano wodę do nosa. Stosowano tzw. huśtawkę – więźnia wieszano na kiju, a następnie go bito. Przy torturach więźniów szczuto również psami, co było charakterystyczną metodą stosowaną zarówno w willi dr. Byrkowskiego, jak i

w więzieniu przy ul. Kościelnej.

Stanisław Doroz, mieszkaniec Chrobrza, który we wrześniu 1944 r. przebywał w więzieniu na ul. Kościelnej wspominał:

> „(…) Cały czas bez przerwy miałem ręce skute kajdankami. Przebywałem na gestapo wówczas około dwóch tygodni. Przesłuchiwany byłem wówczas co najmniej 10 razy. W czasie przesłuchań wkładano mi kolana pomiędzy skute ręce, pod kolana wkładano kij, na którym mnie wieszano. Potem dwaj gestapowcy bili mnie kijami do utraty przytomności. Przesłuchiwali mnie zawsze ci sami gestapowcy. Jeden zadawał pytania po niemiecku, a drugi tłumaczył. Ci sami mnie również bili. Usiłowali wmówić we mnie, że należę do podziemnej organizacji, czemu ja zgodnie z prawdą zaprzeczałem”.

W budynku naprzeciwko aresztu na ul. Kościelnej mieszkał wspomniany uprzednio jeden z największych zbrodniarzy na terenie *Kreishauptmannschaft* Busko – Johann Hansel. Będąc w stanie upojenia alkoholowego strzelał ze swojego mieszkania w okna cel. Takie zdarzenie miało miejsce między innymi w noc sylwestrową z 31 grudnia 1944 r. na 1 stycznia 1945 r.

Busko-Zdrój, ul. Sądowa (wcześniej Kościelna) - dawne więzienie gestapo i PUBP. Mieściło się w zespole poklasztornym Norbertanek tuż obok kościoła farnego pw. Niepokalanego Poczęcia Najświętszej Marii Panny. Przed II wojną światową siedziba Sądu

Grodzkiego. W czasie wojny zajęty przez Niemców i... Fot. z zasobu IPN

...wykorzystywany przez nich jako katownia i więzienie w jednym. Od stycznia 1945 r., po wkroczeniu sowietów, przeznaczenie obiektu nie uległo zmianie. Fot. z zasobu IPN

Morderstwa w Lesie Wełeckim i na ul. Kościelnej

Część więźniów osadzonych w budynku przy ul. Kościelnej rozstrzelano w Lesie Wełeckim koło Buska-Zdroju. Wśród nich znajdowali się mieszkańcy Nowego Korczyna – żołnierze Podobwodu AK Nowy Korczyn, których aresztowano 23 marca 1944 r. Większość osadzono w areszcie powiatowym w Busku-Zdroju. Na przesłuchania doprowadzano ich najprawdopodobniej do więzienia przy ul. Kościelnej, gdzie poddawano ich rozlicznych torturom. Według relacji jednego z aresztowanych, Feliksa Bobowca

> „(…) [w]szyscy wracali z przesłuchań ze śladami pobicia, posiniaczeni i pokrwawieni. Niektórzy nie mogli iść o własnych siłach i gestapowcy przywlekali ich pod ręce i wrzucali do celi. Włodzimierz Kajderowicz miał naderwaną przeponę brzuszną przez psa, o czym mówił po powrocie celi i [co] sam widziałem. Jan Różycki wrócił z przesłuchania z pękniętą szczęką. Z trudem mówił i opowiadał, że gdy leżał na ziemi, jeden z gestapowców skoczył mu z butem na szczękę. Mój szwagier Gawlik miał otartą skórę na szyi i posiniaczoną głowę, opowiadał, że w czasie przesłuchania założyli mu stryczek na szyję i związanego w kij włóczyli go po podłodze”.

13 kwietnia 1944 r. na terenie Lasu Wełeckiego rozstrzelano następujących mieszkańców Nowego Korczyna: Stanisława Fornalskiego, Franciszka Gawlika, Lucjana Różyckiego oraz Czesława Różyckiego.

> Zimową porą zdarzały się przypadki odmrożenia trzeciego stopnia. Przy biciu używano bykowców, kijów dębowych oraz kleszczy do ściskania rąk i nóg. Przesłuchiwanym rozgniatano palce butami i wlewano wodę do nosa. Stosowano tzw. huśtawkę – więźnia wieszano na kiju, a następnie go bito.

W budynku przy ul. Kościelnej w kwietniu 1944 r. osadzono również mieszkańców Radzanowa, trzech braci Dzik – Józefa, Zygmunta oraz Krzysztofa. Byli zaangażowani w działalność Armii Krajowej. Początkowo więziono ich w willi „Wersal”, a następnie przeniesiono do budynku przy ul. Kościelnej w Busku-Zdroju. Tamże poddawano ich wielogodzinnym torturom, podczas których nikogo nie zdradzili. Następnie przeniesiono ich do więzienia w Kielcach, skąd trafili do KL Gross-Rosen. Wszyscy bracia przeżyli wojnę.

Więźniami osadzonymi w budynku przy ul. Kościelnej byli również żołnierze Armii Krajowej, mieszkańcy Szańca: 33-letni Roman Janik i 33-letni Bolesław Górka. Przez tydzień poddawano ich licznym torturom. Matka Górki, Elżbieta, zeznawała:

> „Przez tydzień czasu mordowani byli bezlitośnie, a przeważnie mój syn, co się okazało po zabiciu, bo miał paznokcie powyrywane i kości tak u nóg, jak i u rąk połamane”.

Górkę oraz Janika rozstrzelano wraz z mieszkańcem Chrabkowa – Stefanem Majchrem w Lesie Wełeckim 15 lub 16 września 1944 r.

W grudniu 1944 r. w więzieniu przy ul. Kościelnej osadzono w jednej celi mieszkańców Równin: Jana Opałkę, Jana Koźbiała, Władysława Molisaka, Stanisława Kaczora z Kawęczyna oraz Jana Grochowskiego ps. Śmietana ze wsi Ostrowce. Wraz z Kaczorem aresztowano jego żonę – Janinę, która wspominała po wojnie:

> „bili mnie i lali wodą, wzięli mnie za kotarę i przyprowadzili męża, to samo robili z nim. Krew spłukali wodą i następny…”.

Grupa por. Jana Korepta „Nika” uwolniła z więzienia przy ul. Kościelnej w Busku-Zdroju 47 więźniów, wśród nich wielu członków podziemia. Pod pretekstem przekazania żywności dla więźniów, partyzanci weszli na podwórze więzienia. Przekupiony strażnik otworzył im drzwi więzienne. Akcja przebiegła bez zakłóceń.

Opałkę, Koźbiała, Kaczora oraz Grochowskiego rozstrzelano 12 stycznia 1945 r. w pobliżu Lasu Wełeckiego.

Najprawdopodobniej w więzieniu przy ul. Kościelnej zakatowano 26 kwietnia 1944 r. por. Jana Jasińskiego ps. Cmok – żołnierza Batalionów Chłopskich, organizatora tajnego nauczania w Miernowie w gminie Złota. 12 listopada 1944 r. w budynku więziennym zamordowano również komendanta BCh Obwodu Pińczów Jana Pszczołę ps. Wojnar. Aresztowano go na początku listopada 1944 r. wraz z członkami jego rodziny oraz sztabu powiatowego BCh. Po zakończeniu działań wojennych, ciało Pszczoły (zakopane na dziedzińcu budynku) ekshumowano i pochowano na cmentarzu w Sokolinie.

Odbicie więźniów

Na terenie *Kreishauptmannschaft* Busko żołnierze Batalionów Chłopskich oraz Armii Krajowej podejmowali próby odbicia więźniów z więzień i aresztów zlokalizowanych na jego obszarze. Jedna z nich miała miejsce w maju 1944 r. Grupa por. Jana Korepta ps. Nik uwolniła 47 więźniów przebywających w więzieniu przy ul. Kościelnej w Busku-Zdroju. Wśród nich znajdowało się wielu członków podziemia. Pod pretekstem przekazania żywności dla więźniów, partyzanci weszli na podwórze więzienia. Przekupiony strażnik otworzył im drzwi więzienne. Akcja przebiegła bez zakłóceń. W jej wyniku uwolniono wszystkich więźniów, którzy przedostali się do lasu, a następnie do swoich domów.

***

Po zakończeniu II wojny światowej, budynek poklasztorny został przejęty przez Powiatowy Urząd Bezpieczeństwa Publicznego.

COFNIJ SIĘ